

# Tomkiewicz, Władysław / Żytkowicz, Leonid

---

"Akta do dziejów Polski na morzu. t. VII  
: 1632-1648, cz. 1", wyd. Władysław  
Czapliński, Gdańsk 1951 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 45/2-3, 503-509

---

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

*Akta do dziejów Polski na morzu* t. VII, 1632—1648, cz. 1, wydał Władysław Czaplinski, teksty niemieckie językowo opracował Bernard Janik, Gdańsk 1951. Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, s. XVII, 255 (równoległy tytuł w języku łacińskim).

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku powierzyło przygotowanie tomu VII „Akt do dziejów Polski na morzu“ prof. Władysławowi Czaplinskiemu, który jest niezawodnie najlepszym dzisiaj znawcą okresu panowania Władysława IV. Drobiazgowa znajomość polityki zachodniej drugiego Wazy, a w szczególności zagadnień polityki bałtyckiej oparta na szerokiej bazie źródłowej, zdobytej dzięki żmudnym poszukiwaniom w archiwach państw skandynawskich — predestynowała Czaplńskiego jak najbardziej do przygotowania i wydania tomu VII wspomnianego wydawnictwa, chronologicznie pokrywającego się z panowaniem Władysława IV.

Rola recenzenta, omawiającego stronę merytoryczną wspomnianego tomu, jest znacznie utrudniona ze względu na to, że tom VII „Akt“ ukazał się przed innymi, zatem recenzent nie może znać dokładnie wytycznych programowych całości szeroko zakrojonego wydawnictwa. Gdy się ma bowiem do czynienia z tego rodzaju dziełem naukowym, oprócz jego treści niezbędna jest znajomość zamierzeń dysponenta jak i znajomość odbiorcy, dla którego dzieło jest przeznaczone. Oba te problemy, wiążące się ze sobą, znajdują zapewne wyjaśnienie redakcyjne w przedmowie do tomu I — na razie jednak nie wiemy, przynajmniej oficjalnie, co się rozumie przez akta do dziejów Polski „na morzu“, ani dla jakiego czytelnika są one przeznaczone.

Przypuszczalne odpowiedzi na te wątpliwości można znaleźć drogą pośrednią. Na I Kongresie Nauki Polskiej Kazimierz Lepsz y (*nota bene* redaktor jednego z projektowanych tomów „Acta maritima“), referując projekt planu badań w zakresie problematyki historycznych wydawnictw źródłowych, oświadczył iż zamierzona publikacja ma oświetlić „stosunek Polski do spraw handlu zamorskiego ze szczególnym uwzględnieniem miast portowych Gdańska i Elbląga“<sup>1</sup>. Oczywiście, było to zapewne tylko częściowe określenie celu wydawnictwa, ale właśnie w omawianym tomie kwestia handlu zamorskiego została potraktowana raczej drugoplanowo, a rola Elbląga, tak przecież interesująca w latach 1632—35, zupełnie pominięta. Dla recenzenta więc nie jest rzeczą jasną, jakie dyrektywy otrzymał od dysponenta (Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku) wydawca i jakimi pobudkami musiał się kierować, dokonując wyboru tekstów, bo przecież wszystkich materiałów, choćby ze względu na planowany zapewne rozmiar tomu, dać nie mógł.

Sprawę odbiorcy można sobie wydedukować, czytając objaśnienia i przypisy wydawcy. Jeśli się w odnośnikach tłumaczy, co to jest Toruń, Malbork, Stanisław Koniecpolski, czy Jan Kazimierz („królewicz polski, później król polski“ — s. 157), to chyba odnosi się wrażenie, iż publikacja przeznaczona jest dla najszerzych kół

<sup>1</sup> K. Lepsz y, *Projekt planu badań w zakresie problematyki historycznych wydawnictw źródłowych*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LVIII, Warszawa 1951, s. 368.

czytelników. Nie wiem co prawda, czy czytelnik, nie mający choćby ogólnego wykształcenia historycznego, sięgnie po to wydawnictwo, lecz jeśli to uczyni, a do tego należałoby dążyć, to mimo tak licznych i wyczerpujących przypisów całość pozostanie dlań nie powiązanym zbiorem materiałów źródłowych. Weźmy dla przykładu tak cenne i interesujące dla fachowca dokumenty, jak rachunki Jerzego Hewla, właściwego współtwórcy floty królewskiej (poz. 171—173); sądzę, że nie tylko przeciętny czytelnik, ale i historyk nie znający tego zagadnienia, czytając rachunki, nie zupełnie będzie sobie zdawał sprawę z całokształtu zagadnienia, mimo przeszło stu przypisów objaśniających.

O co mi chodzi? O to, że tom VII „Acta maritima“ (a będzie to zapewne dotyczyło i innych tomów), jeśli nie był przeznaczony tylko dla zamkniętej liczby specjalistów przedmiotu, powinien być być poprzedzony nie tylko wstępem mówiącym o poszukiwaniach archiwalnych, ale również zwięzłą monografią o całokształcie zagadnień morskich w okresie, którego dotyczy publikacja źródeł. Przecież Czapliński napisał na ten temat interesującą pracę<sup>2</sup> — czy nie byłoby więc rzeczą właściwą, by choć w streszczeniu podać ją we wstępie do publikacji „Akt“? Sądzę, że dla czytelnika, co do którego się zakłada, że nie wie, gdzie leżą Genua i Królewiec i nie zna takich czołowych postaci akcji, jak Gerard Denhoff (przypis na s. 1.) czy Jakub Zadzik (przypis na s. 42) — byłoby to z wielkim pożytkiem.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga natury metodologicznej. Wydaje się, że określenie dla tomu VII granic chronologicznych 1632—1648 jest nieco formalne, sprowadzające się do okresu panowania jednego króla. Oczywiście w polityce bałtyckiej rola Władysława IV była niezwykle aktywna, lecz może byłoby rzeczą właściwszą zamknięcie tego tomu na ostatecznej zagładzie floty w związku z najazdem szwedzkim w roku 1655. Wątpliwość tę wysuwam zresztą problematycznie, nie znając podziału chronologicznego poszczególnych tomów wydawnictwa, a przede wszystkim argumentów, przemawiających za przyjętą periodyzacją dziejów Polski na morzu.

Powyższe uwagi dotyczą zresztą nie tyle wydawcy, ile Redakcji Naczelnej. Prof. Czapliński, publikując 173 dokumenty, bądź skróty i wyciągi z nich, dokonał chyba właściwego na ogół doboru materiału, obrazującego najważniejsze zagadnienia.

Na plan pierwszy wysuwa się liczbowo materiał źródłowy, dotyczący floty wojennej — poczynając od pierwszych przygotowań, a więc gromadzenia materiału budulcowego (poz. 26, 31 i in.), a kończąc na wspomnianych już rachunkach Hewla związanych głównie z budową i zakupem okrętów. Niezwykle interesujący i cenny jest odnaleziony przez wydawcę w Rigsarkivet kopenhaskim list Władysława IV do króla duńskiego, zawierający dokładny spis wszystkich okrętów królewskich wraz z nazwiskami ich kapitanów (poz. 168); dokument ten w sposób zdecydowany przedstawia stan floty królewskiej w roku 1637. Liczne przypiski wydawcy (s. 164), dotyczące zmian nazw niektórych okrętów („Orzeł Czarny“, „Orzeł Biały“, „Słońce“) uzupełniają dzieje tworzenia się i przekształcania floty władysławowskiej. Szkoda tylko, że brak tu materiałów, dotyczących rozdrabniania się tej floty po roku 1637 — myślę tu o sprzedaży poszczególnych jednostek, zwłaszcza w Amsterdamie — gdyż dane z rachunków Hewla są dosyć skąpe. Co do konfiskaty okrętu polskiego („Charitas“?) przez armadę francuską, to przypominam sobie, że w swoim czasie miałem notatkę, zaczerpniętą z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu, o ile dobrze pamiętam, z działu Mémoires-France: okręt ten był aresztowany za przewóz broni i amunicji hiszpańskiej.

<sup>2</sup> Wł. Czapliński, *Polska a Bałtyk w latach 1632—1648. Dzieje floty i polityki morskiej*, Prace Wrocławskiego Tow. Naukowego, seria A, nr 44, Wrocław 1952.

Drugim ważnym zespołem tekstów jest zbiór korespondencji króla z Gdańskiem, wyświeflający w sposób bardzo dobitny „neutralność“ tego miasta w dobie rokowań polsko-szwedzkich. Ta neutralność przejawiała się zarówno w uchylaniu się patrycjatu gdańskiego od udziału w komisji okrętowej (poz. 61), jak i w odmowie jakiegokolwiek pomocy bezpośredniej czy pośredniej w konflikcie dyplomatycznym (poz. 62, 65, 75, 85, 92, 94 itd.). Jeden z dokumentów (poz. 116), opublikowany zresztą już przez K o t ł u b a j a, uzupełnia ten obraz przez podkreślenie orientacji politycznej gdańszczyzan zależnie od przynależności do określonej gminy wyznaniowej (Władysław IV opierał się na kalwinach, wygrywając ich przeciw luteranom).

Osobną grupę niejako tworzą dokumenty, dotyczące rokowań pokojowych w Sztumskiej Wsi. Dokumentów tych jest niewiele — dotyczą one niemal wyłącznie tylko spraw bezpośrednio związanych z kwestią morską. Dział ten, zbyt skąpo potraktowany nie daje czytelnikowi jasnego obrazu, zrozumiałe jest jednak, że wydawca nie mógł korzystać z całej obfitości materiałów, gdyż zagadnienie to mogłoby przytłoczyć rozmiarami swymi całość tomu.

Pismo króla do Gdańska z 22 grudnia 1635 r. (poz. 126) otwiera nowe zagadnienie układów króla z miastem o sposób pobierania ceł. Niejasność postanowień traktatu rozejmowego, zawartego we Wsi Sztumskiej, doprowadzić miała z czasem do głośnego zatargu między królem i miastem na tle ceł. Sam wydawca w przypisie do cytowanego dokumentu mówi o nim, iż „rozpoczyna nowy etap w planach celnych króla“ (s. 118). Ponieważ ze wstępu wydawniczego dowiadujemy się, że kwestię sporu celnego odkłada się (nie wiem czy słusznie) do części II tomu VII — powstaje zagadnienie, czy nie byłoby słuszniej wszystkie dokumenty, a więc i z lat 1635—36, mówiące o sprawach celnych (np. poz. 126, 132—135 itd.), przenieść do części drugiej tomu, która ma mieć układ nie chronologiczny, lecz przedmiotowy. Wreszcie sporo miejsca zajmuje sprawa konserwacji floty, poruszana na sejmie i sejmikach (poz. 151—163).

Wydawnictwo porusza jeszcze wiele zagadnień pomniejszych, czy peryferyjnych, o których niesposób tutaj mówić. Nasuwa się jednak pytanie zasadnicze: co w publikacji można uważać za zbędne i czego w niej brak?

Na pytania te dość trudno odpowiedzieć ze względów wyżej podanych. Niemniej jednak spróbuję pokrótce streścić wrażenia, odbierane przy lekturze tekstów. Pozycji zbędnych chyba nie ma; najwyżej zaliczyłbym do nich niewiele mówiące „kredytywy“ poselskie — ale jest to sprawa zupełnie drugorzędna. Natomiast wydaje mi się, że niektóre kwestie zostały pominięte, a raczej zbyt szkicowo przedstawione. Do takich zaliczyłbym sprawę handlu zamorskiego, gdzieniegdzie tylko dotkniętą, tym bardziej że wydawca wspomina, iż nawet okręty królewskie w celach handlowych zapuszczały się na dalekie wody hiszpańskie.

Brak mi również niektórych dokumentów, objaśniających całokształt polityki morskiej Władysława IV. Może warto byłoby wspomnieć o planach królewskich w odniesieniu do Piławy i Kłajpedy, a w każdym razie należałoby chyba poruszyć sprawę tajnych pertraktacji króla polskiego z Filipem IV na temat zamierzonego, choć nie zrealizowanego, pomysłu wypożyczenia czy odstąpienia kilku okrętów hiszpańskich, które w roku 1635 miały się zjawić pod flagą polską na Bałtyku. Oczywiście trudno mówić o odpisach z archiwów hiszpańskich, skoro jednak przeprowadzono kwerendę w Paryżu, to nadmieniam, iż w tamtejszym Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych znajduje się ciekawy raport wywiadu francuskiego na temat projektowanego współdziałania flot polskiej i hiszpańskiej na Bałtyku<sup>3</sup>. (Tu na-

<sup>3</sup> AAE, Correspondance politique, Espagne t. 119.

wiasowo pozwolę sobie wyrazić pewne zdziwienie, że kwerenda paryska, jak zaznaczono we wstępie wydawniczym, nie przyniosła „żadnych akt istotnie ciekawych“).

Może zasługiwałyby na bliższe omówienie jedyna w roku 1635 „akcja morska“, to jest wypad łodzi kozackich na Zalew Wiślany. Relacja kanclerza Radziwiłła (poz. 128), jak słusznie zaznaczono pochodzi „z drugiej ręki“, toteż należałoby sięgnąć do raportów bezpośredniejszych, na które się powołuje H r u s z e w s k i w tomie VIII swej „Historii Ukrainy“.

Wreszcie sądzę, iż w takim wydawnictwie byłoby miejsce, o ile materiał źródłowy na to pozwala, na uwypuklenie działalności inżynierów królewskich — Pleitnera, Getkanta i Arciszewskiego, którzy zajmowali się fortyfikacją wybrzeży morskich i sporządzali mapy Zatoki Puckiej i jej okolic.

Na zakończenie kilka drobnych uwag czy uzupełnień. Pismo króla z 5 lipca 1635 roku w sprawie ekspedycji Wołka (poz. 66) adresowane było do Łukasza Żółkiewskiego, pełniącego wówczas funkcje komisarza do spraw kozackich na Ukrainie. Memoriał francuski z kwietnia 1637 r. (poz. 167) nie był chyba redagowany przez D'Avaux, który wówczas przebywał w Hamburgu, a którego korespondencja z tych lat znajduje się w innym dziale archiwalnym („Allemagne“), lecz zapewne przez konsula francuskiego w Gdańsku Canasilles'a, który był również na sejmie 1637 r. w Warszawie. Co do Forestiego (s. 176, przypis 19), to chyba mowa tu o Kasprze Aleksandrze Forsterze, gdańszczanie, altyście królewskim. Kapitan Jakub Wolff (s. 177, przypis 36) — to inżynier wojskowy, późniejszy fortyfikator Wawelu. Wreszcie w odniesieniu do długów zaciągniętych u Hewła, można dodać, iż nie były one spłacone za życia Władysława IV, ani nawet Jana Kazimierza, gdyż specjalna komisja sejmowa w roku 1677 obliczyła, iż Władysław IV pozostał jeszcze winien spadkobiercom Hewła sumę 200 000 złotych. Sumę tę częściowo zabezpieczono na Żywcu, częściowo na hipotece pałacu Kazimierzowskiego w Warszawie, a resztę zobowiązał się pokryć skarb państwa.

Tyle nasuwałoby się uwag i spostrzeżeń, które w żadnej mierze nie mogą w czymkolwiek obniżyć wartości omawianego wydawnictwa. Olbrzymia część dokumentów, wydobytych przez prof. Czaplińskiego przede wszystkim z archiwów obcych i po raz pierwszy ogłoszona drukiem, ma niejednokrotnie charakter rewelacyjny, o wielkiej doniosłości i stanowi pozycję pierwszorzędą wśród naszych publikacji źródeł historycznych.

*Władysław Tomkiewicz*

\*

Rozpoczęte wydawnictwo „Akt do dziejów Polski na morzu“ niewątpliwie zostało powitane z radością przez historyków pracujących nad zagadnieniami bałtyckimi, a zwłaszcza nad stosunkiem Polski do morza. Dla badań tych będzie miało ono specjalne znaczenie, umożliwi bowiem rozszerzenie podstawy źródłowej udostępniając nowy materiał, dotychczas nie tylko nie opublikowany, ale w dużej mierze trudno dostępny ze względu na miejsce przechowywania (Sztokholm, Kopenhaga). Ogromną większość akt zawartych w wydawnictwie drukuje się po raz pierwszy; przedruków w nim niewiele. Prof. Czapliński stwierdza w przedmowie: „Przystępując więc do wydawnictwa źródeł do spraw morskich we wspomnianym okresie znalazłem się na gruncie prawie całkiem dziewiczym i w znacznej mierze miałem do czynienia z materiałem nie znanym nawet historykom zajmującym się poprzednio tą kwestią“ (s. VI).

Zasięg kwerendy źródłowej wydawcy był bardzo rozległy; oprócz archiwów i bibliotek krajowych objął zagraniczne: archiwa państwowe w Sztokholmie, Kopenhadze, Królewcu i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu. Najwięcej dały Sztokholm (oryginalne rachunki Władysława IV oraz memoriały spadkobierców Jerzego Hewła, kupca gdańskiego i komisarza morskiego Władysława IV, pozwalające odtworzyć dzieje floty polskiej w tym okresie) i Kopenhaga (korespondencja Władysława IV z Chrystianem IV oraz listy innych osób). Materiały te zostały wydane na podstawie fotokopii dostarczonych przez zarządy obu wymienionych tu archiwów.

Ze zbiorów krajowych z natury rzeczy najwięcej dało Archiwum Państwowe w Gdańsku, jakkolwiek w czasie ostatniej wojny zaginął szereg działów akt powodując luki nie dające się obecnie nawet dobrze ocenić. Z zasobów tego archiwum weszły do wydawnictwa: listy Władysława IV i dostojników polskich do władz miejskich w Gdańsku, korespondencja władz gdańskich, recesy stanów pruskich (w przedmowie wydawcy zapewne *lapsus*: „stanów zachodnio-pruskich“, s. VIII), relacje agentów gdańskich w Warszawie i inne. Ponadto kwerenda wydawcy objęła: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (*Libri legationum*, korespondencja Janusza Radziwiłła); Bibliotekę Jagiellońską (korespondencja kanclerza Zadziką); Bibliotekę PAU w Krakowie (listy komisarzy pokojowych z r. 1635, odpisy laudów sejmikowych w tekstach U l a n o w s k i e g o i P a w i ń s k i e g o). Poszukiwania w kilku innych zbiorach, jak Biblioteka Narodowa, Muzeum Czartoryskich, Biblioteka Kórnicka, Biblioteka Miejska w Poznaniu (zbiory Raczyńskich), Ossolineum, Uniwersytecka we Wrocławiu dały niewiele lub prawie nic. Również dawniejsze poszukiwania w tajnym archiwum państwowym w Berlinie, w Królewcu, a także Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu nie dały nic „poza drobiazgami“ (s. IX).

Niewątpliwie wydawca musiał zetknąć się z dużymi trudnościami techniczno-wydawniczymi, już chociażby ze względu na język drukowanych tekstów (polski, łacina i dolno-niemiecki) oraz różną ich proveniencję. Konieczność zachowania osobliwości językowych, dialektologicznych i gwarowych — przy modernizacji ortografii, wówczas jeszcze nie ustalonej, niejednolitej i niekonsekwentnej — powoduje duże trudności i wątpliwości, do których rozwiązanie staje się konieczna współpraca językoznawców. Wymienione w przedmowie nazwiska prof.: J a n i k a, B i l i ń s k i e g o, S t r z e l e c k i e g o, K r ó k o w s k i e g o dają, jak sądzimy, gwarancję poprawności językowej wydawnictwa. Dołączone do przedmowy „Uwagi do zasad wydawniczych dla niemieckich oddadzą usługi innym jeszcze wydawcom, którzy zetkną się z tymi samymi trudnościami.

Wydawnictwo zostało zaopatrzone w szczegółowe, niekiedy może zbyt obszerne, rejestry aktów i dokumentów oraz w komentarze dotyczące przede wszystkim, ale nie tylko, osób i miejscowości. Wszędzie są podane wskazówki archiwalne zawierające nazwy archiwów, w których znajdują się dane akta, ich sygnatury i charakter przekazów (oryginał, kopia). Z konieczności szereg akt wydano w ekscerptach, a nawet w streszczeniach, mianowicie te, które tylko fragmentarycznie łączą się z zakresem wydawnictwa (diariusze sejmowe, instrukcje sejmikowe, niektóre listy itp.).

Z obowiązku recenzenta pozwolimy sobie zwrócić uwagę na kilka kwestii mogących wywołać wątpliwości i zastrzeżenia:

1. Konstrukcja wydawnictwa. Z karty tytułowej czytelnik dowiaduje się, że jest to część 1 tomu VII obejmującego lata 1632—1648. A więc niewątpliwie redakcja wydawnictwa ma szczegółowy plan całości, skoro dla okresu 1632—1648 przeznaczono właśnie tom VII. Czytelnik spodziewa się znaleźć w przedmowie informacje o całokształcie zamierzonego wydawnictwa, o jego zakresie, konstrukcji itd. Przedmowa jednak tych informacji nie zawiera, odnosi się bowiem tylko do wydanego woluminu. Jeżeli chodzi o dalsze zamierzenia, czytelnik dowiaduje się jedynie, że część 2 tomu VII ma objąć materiały dotyczące zatargu celnego z Gdańskiem w latach 1637—1641, a więc w ramach chronologicznych objętych częścią I. W takim wypadku byłoby wskazane dać osobny podtytuł dla części I.

W każdym razie należałoby uzasadnić wyodrębnienie okresu 1632—1648 zamkniętego datami panowania Władysława IV; data końcowa jest zresztą formalna, gdyż ostatni akt zamieszczony w wydawnictwie pochodzi z r. 1644, *gros* zaś materiału odnosi się do okresu 1632—1637, z czego przeszło połowę stanowią akta z r. 1635 i początków następnego (okres układów w Sztumskiej Wsi i bezpośrednio po nim).

Pewne obiekcje nasuwa decyzja wydawcy wydzielenia w osobny wolumen (t. VII, cz. 2) materiałów dotyczących zatargu celnego z Gdańskiem w latach 1637—1641, tym bardziej że, jak się dowiadujemy z przedmowy, „podziału tego nie dało się z całą ścisłością przeprowadzić“, słowem obie części (wydana I i projektowana II) zazębiają się, zachodzą na siebie i chronologicznie, i rzeczowo; toteż taki podział nie wydaje się wyjściem najszcześliwszym i nie stanowi chyba ułatwienia dla badacza (a taka właśnie intencja spowodowała przyjęty układ wydawnictwa), gdyż w omawianej tu części 1, obejmującej, jak była już mowa, zasadniczo materiały do dziejów floty polskiej, znalazło się szereg dokumentów dotyczących problemu celnego mającego stanowić treść części II (np. nr 28, 29, 35, 36, 40, 41, 48, 126, 127, 132, 133, 134, 135, 136, 140, 141, 142, 145, 147).

Układ chronologiczny (a nie tematyczny) wydaje się bardziej wskazany; pozwala na zachowanie kompletnej konsekwencji, a szczegółowy spis treści i indeksy (zwłaszcza rzeczowy) wskażą badaczowi potrzebne materiały.

2. Przypisy i objaśnienia. Słusznie wydawca komentuje treść źródeł. Wydaje się jednak, że słuszniejsze byłoby przeniesienie wielu objaśnień do indeksu, zwłaszcza osób i miejscowości; wydawca i to również stosuje, ale większość komentarzy umieszcza bezpośrednio pod tekstem, co zmusza go do powtarzania się, gdy dana nazwa lub termin występuje wielokrotnie w różnych miejscach tomu.

Można też zakwestionować celowość wielu zamieszczonych przez wydawców wyjaśnień. Czasem jednak czytelnik odczuwa ich brak; np. kto posłował z Anglii do Polski w r. 1637 (s. 157)?

Byłoby może wskazane — zgodnie z dość rozpowszechnioną praktyką — rozbić przypisy na dwie kategorie: a) objaśnień rzeczowych, oznaczanych kolejno cyframi, drukowanych *petitem* i b) objaśnień tekstowych, ściśle edytorskich, oznaczanych małymi literami alfabetu, drukowanych *nonparem*. — Nadałoby im to większą przejrzystość. Można by też było zaoszczędzić sporo miejsca drukując przypisy *in continuo*, na całą szerokość strony.

### 3. Szczegóły redakcyjne i techniczne.

a) Niezmiernie utrudnia orientację w wydawnictwie brak wykazu treści zawartych w nim źródeł; zamieszczony na końcu książki spis treści w tym najbardziej interesującym czytelnika miejscu jest niezmiernie lakoniczny: Akta ... s. 1. Można by przypuścić, że pełny spis znajdzie się w części 2, wspólny dla całego tomu VII, ale

byłaby to niekonsekwencja, skoro dla części 1 dano osobny skorowidz osób i miejscowości. Gdyby istotnie pełny spis treści odkładano do ukazania się części 2, potrzeba by go dodać do części 1, chociażby w postaci tymczasowej wkładki z powtórzeniem regestów dokumentów.

b) Niemniej (a może jeszcze bardziej) konieczny jest indeks rzeczowy; indeks osób i miejscowości, chociażby najbardziej dokładny i wyczerpujący, nie wystarcza. Bez szczegółowego wykazu treści i takiegoż indeksu rzeczowego korzystanie z wydawnictwa jest bardzo utrudnione.

c) Drobnym, ale zwykle stosowanym uproszczeniem byłoby użycie skrótów na oznaczenie archiwów i innych zbiorów, skąd czerpano materiał do wydawnictwa, jak również tytułów cytowanych dzieł; dałoby to pewną oszczędność miejsca i kosztów.

d) Zauważyliśmy brak regestów czy też nagłówków informujących o treści niektórych tekstów (np. nr 136, 137, 138, 139, 144, 146, 150, 170).

e) Byłoby pożytecznie dać u góry stronicy żywą paginę zawierającą numery i daty dokumentów.

f) Czy słusznie pierwszy memoriał opiekunów Hewla (s. 179—207) wydrukowano *petitem*, gdy inne teksty — *garmentem*, a *petit* przeznaczono na przypisy i komentarze. W wydawnictwach źródłowych każdy typ czcionek ma zwykle umowne znaczenie, przeto użycie ich powinno być konsekwentne.

g) Czy było celowe zachowywanie foliów rękopisu w przedruku II memoriału opiekunów Hewla (s. 209—40); dla tekstów siedemnastowiecznych jest to chyba zbędne i zazwyczaj nie stosowane. Również można było pominąć tzw. *latusy* (*Trage auf folgende seite ... von voriger seite*) — podsumowanie rachunku u dołu stronicy i jego przeniesienie na następną; nic one nie dają, zajmują miejsce, a rachunki czynią mniej przejrzystymi.

h) Autor zamieszcza lauda niektórych sejmików (nr 138, 151—161) na podstawie odpisów (oprócz nr 154 i 161) w Muzeum Czartoryskich i tekach Ulanowskiego. Byłoby dobrze objaśnić, czy wydawca przeprowadził dalszą kwerendę, np. w księgach grodzkich i ziemskich, gdzie mogły być oblatowane, aby czytelnik mógł być pewien, czy ten typ źródeł został w wydawnictwie wyczerpująco uwzględniony.

Wyliczone tu usterki — nieuniknione w dużym wydawnictwie, nasuwającym specjalnie wiele trudności — nie umniejszają zasadniczo jego znaczenia i pożytku dla badań naukowych. Nowy nie znany materiał źródłowy, zgromadzony przez wydawcę, pozostanie trwałą i cenną zdobyczą naukową. Życzyć należy, aby jak najwcześniej ukazały się dalsze tomy tej na wielką miarę zakrojonej publikacji.

Leonid Żytkowicz

Tadeusz Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, część I, Roczniki TNT t. LVII, z. 2, s. 214.

Praca dra Tadeusza Grudzińskiego stanowi podsumowanie badań nad drugą połową XI wieku w Polsce, przeprowadzanych przez autora od kilku lat, czego dowodem są opublikowane w latach poprzednich ich częściowe wyniki, mianowicie „Ze studiów nad kroniką Galla“ oraz „Uwagi o genezie rewolucji w Polsce za czasów Kazimierza Odnowiciela“ w „Zapiskach TNT“ t. XVII i XVIII. Autor zajmuje się panowaniem Bolesława Szczodrego, rozpatrując przede wszystkim etapy i kierunki polityki polskiej od lat pięćdziesiątych XI wieku do r. 1074.